

A wtedy otworzyły się im obojgu oczy

Jeszcze ci się oczy otworzą, zobaczysz? Te słowa nie są nam obce. Czasami wypowiada je zatroskany ojciec albo matka, widząc, że ich ukochane dziecko dokonuje wyborów życiowych, zdecydowanie różnych od tych, jakie proponują oni, dla jego większego dobra. Za tymi słowami stoi trochę większe doświadczenie życiowe, mądrość wychowawcy, połączone z życzliwą miłością. Jest tu ukryta troska, ale i obawa o losy dziecka. Kryje się tu przestroga i miłość, która musi pogodzić się z wolnością ukochanej osoby, dopiero wchodzącej w życie. Często cichym dopowiedzeniem tego są słowa: *Zresztą, zobaczysz, samo życie cię nauczy?*



Dzisiaj podobne zatroskanie odkrywamy w sercu miłującego

Boga Ojca, który rozmawia z pierwszymi ludźmi, Adamem i Ewą.
Ich wybór
spowodowany namową szatana, niezgodny z wolą Boga Ojca, też
doprowadza do
sytuacji, w której *otworzyły się im obojgu oczy* poznania dobra
i zła.
Ich wybór jako wyraz nieposłuszeństwa woli Bożej stał się
trudną lekcją dla
przyszłych pokoleń, które z tej lekcji nie zawsze wychodzą
mądrzejsze. Ostatnim
słowem jest Chrystus, lekcja łaski i naszego wyzwolenia z
grzechu, o której
pisze św. Paweł: *Jeżeli bowiem przestępstwo jednego
sprowadziło na
wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich
wszystkich łaska i dar
Boży, łaskawie udzielony przez Jezusa Chrystusa.* Lekcja Bożej
miłości, w
sercu Pana Jezusa, większa jest od lekcji ludzkich pomyłek i
upadków. Już
dzisiaj warto przenieść się do Emaus, gdzie podczas łamania
chleba *załęknionym
uczniom otworzyły się oczy i poznali Pana Jezusa.* W Nim, w
Jego miłosiernym
sercu uczymy się życia. **[prob.]**